

Dronem w farmerów

3 kwietnia 2013

Organizacja Animal Liberation Australia kupiła drona. Pojazd ma latać nad farmami i rejestrować przypadki okrucieństwa wobec zwierząt. „Jeśli otrzymamy doniesienie o poważnym naruszeniu praw zwierząt, takim jak ich głodzenie, brak wody czy schronienia, umieścimy nad farmą drona i będziemy dokumentowali to, co się dzieje” – zapowiedział dyrektor Animal Liberation, Mark Pearson.

Nagranie będzie najpierw oglądane przez ekspertów, którzy zdecydują, czy są podstawy do powiadomienia władz o przestępstwie. Pearson dodaje, że australijskie prawo pozwala na filmowanie własności prywatnej z wysokości co najmniej 10 metrów. Nie jest natomiast pewne, czy jego organizacja może operować dronem. Na sterowanie samolotem-zabawką zezwolenie nie jest wymagane, jednak wykonywanie lotów komercyjnych wymaga zdobycia licencji. Nie wiadomo, jak można potraktować niedochodową Animal Liberation.

Przedstawiciele jednej z organizacji zrzeszających farmerów już wyrazili zaniepokojenie planami organizacji i zasugerowali, że farmerzy będą zestrzeliwali drony. Pearson nie obawia się takiego rozwoju sytuacji. Dron jest bardzo mały i, jak twierdzi, trudno go dostrzec i usłyszeć z odległości 20 metrów. Ponadto zestrzelenie używanego legalnie drona mogłoby stać się podstawą do wytoczenia procesu o zniszczenie mienia.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: The Register

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)